

ŚMIECH

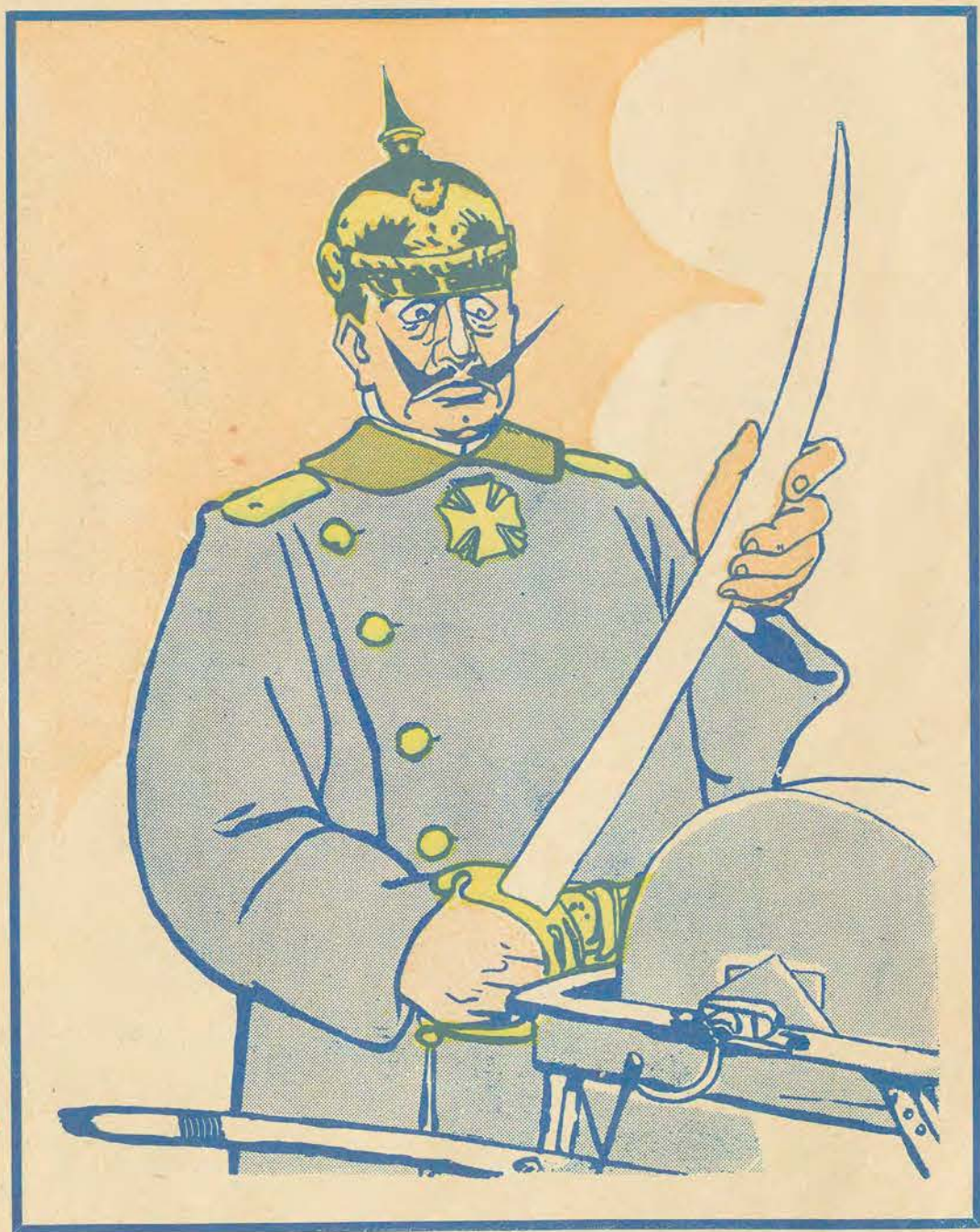
TYGODNIK HUMORYSTYCZNO-SATYRYCZNY.

WYCHODZI w KAŻDĄ SOBOTĘ.

pod kierunkiem artystycznym **Jana Piotrowskiego.**

REDAKCJA: Widzewska № 106a. Telefonu 20-22. ADMINISTRACJA: Łódź, Przejazd № 1. Telefonu 20-30.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie rb. 3,60 półrocznie rb. 1,80, kwartalnie k. 90 z odnośnieniem do domu lub przesyłkę pocztową. CENA OGŁOSZEN: Ogłoszenia za tekstem 20 kop. za wiersz petitu 1-no łamowy. — Reklamy w tekście za wiersz garmontowy rb. 1. — Margines przez całą długość strony rb. 10. — (Ogłoszenia za tekstem dzieli się na 4 łamy, reklamy — 2 łamy.

Twarz zmarszczona, mina diabła,
Sierczy w górę wąż i szabla —Lecz broń może zwieźć szkaradnie.
Zrzednie mina, wąż opadnie...

Z wielkim nakładem pracy i staranności, nie szczędząc kosztów, redakcja „Śmiechu” przygotowuje następny SPECJALNY NUMER, w całości poświęcony pytaniu, jak i dlaczego u nas

„DZIECI GINĄ!”

Zarówno temat, jak i dobór treści i rysunków złożą się na piękną całość o dużej wartości społecznej i artystycznej.

Instytucje i osoby, które w tej sprawie chciałyby się wypowiedzieć, prosimy o nadsyłanie materiałów do środy (g. 12 w poł.) wyłącznie.

Redakcja.

Popyt i podaż.

(Z „Prawa własności” J. Lemańskiego).

Wie zarówno fabrykant,
Jak wiejski gospodarz,
Co znaczy w ekonomji
Prawo: popyt—podaż.

Jeśli robotnik liczny
I głód mu doskwiera,
Najmiesz go za lon, mało
Powyzszy od zera.

I jeszcze, biedaczysko,
Za przyjęcie wdzięczny,
Składa ci ukłon, albo
Pocałunek ręczny.

Czasem ot, wyjątkowo,
Jak to w gospodarce,
Podnosi się lon jakiej
Ładnej robociarce...

Twoim jest interesem,
Jako pryncypała,
Żeby wśród najemników
Nędza zawsze trwała.

Bo wtedy ci harują
Przy najmniejszej gaży,
Wedle niezłomnych reguł
Popytu — podaży...

TELEGRAMY. WŁ. „ŚMIECHU”.

Oxford. (Aj. Tel. „Śmiechu”).

Wysadziły w powietrze stację kolejową
Sufrażystki, walczące o swe „wolne słowo” —
Choć mężom suszą głowy przez dzień cały
[święcie,
Wyjżyczyć się pragną także w parlamencie.

Lunéville. (Aj. Tel. „Śmiechu”).

Przed lunévilskie wojsk francuskich warty
Z wielkim hałasem spadł Zeppelin czwarty,
Z czego się morał nietrudno wyłania,
Że szwab za ciężki ma brzuch do latania.

Petersburg. (Aj. Tel. „Śmiechu”).

Konferencji rumuńskiej kiepsko się po-
[wodzi —
Z Petersburga Rumuni uciekli do Łodzi.

Łódź. (Aj. Tel. „Śmiechu”).

Nic nie myśląc o wojnie, tęskniąc do
[spokoju,
Cudnie grają Rumuni w kawiarni „Savoy”u “

Paryż. (Aj. Tel. „Śmiechu”).

Płaczą „kuzynki”, płaczą „narzeczone” —
Prawo trzyletniej służby uchwalone.
Lecz „midinetki” krzątają się żwawo —
Trzyletniej służby uchwalone prawo!

Berlin. (Aj. Tel. „Śmiechu”).

Okrętowa i fortec zwiększa się załoga —
„Zewnętrzno” prusaki boją się dziś wroga.
Gdy wzmacnianiem swej armji są tak
[pochłonięci
Może kresów wzmacnianie wyjdzie im
[z pamięci?

Och! te telefony.

Pan Karol siedzi z narzeczoną, lecz
młodej parze w czułym sam na sam prze-
szkadza Józio, 9-letni braciszek panny Ja-
niny.

Po różnych próbach dyskretnego usu-
nięcia Józia z pokoju, pan Karol wpadł na-
reszcie na genialny pomysł.

Bierze Józia za rączkę, wyprowadza
do drugiego pokoju, wraca i chwytając pan-
nę Janinę w ramiona, obsypując ją poca-
łunkami...

— Ależ, panie Karolu... Józio może
nadejść...

— Bądź spokojna, Janko. Prosiłem
go, żeby zatelefonował do jednego z mo-
ich znajomych. Zanim go stacja połączy,
mamy przynajmniej z pół godziny czasu...



Maskarada.

XII.

Poetą był chudziutkim,
Miał w życiu same smutki
I brzuszek wciąż puściutki.

Na świat pluł satyr jadem,
Chcąc sławy zdobyć djadem —
Lecz świat doń stawał zadem.

Włec zrobił zwrot na pięcie
(Kupieckie przedsięwzięcie)
I chwali wszystko święcie.

Dziś płodzi (ex-satyryki)
Dla Zeta—panegiryk,
Dla Zety—stosy liryk.

Iksowi też potrafi
Coś złożyć z pornografii,
Z żądz rozwyrzonej mafii.

Nikogo nie zdraśnie,
Po sercu miękko głośnie —
Ot, tak żyć trzeba właśnie!...

Loup.

Gospodarka austrijacka.

Bośniacki chłop opowiada: Tak, bracie, od czasu jak w Bośni są austrijacy, wszystkim lepiej się dzieje. Dawniej, za tureckich czasów, Turek był panem, a chrześcijanin niewolnikiem. Ot, jadę sobie na ośle na jarmark, spotykam Turka po drodze

— Psie ni-wierny! — krzyczy — skacz z osła, w proch się rzucaj! Tak ma niewolnik uczcić swego pana!

— I cóż było robić, bracie? Trzeba było zsiadać z osła! Ale dziś — inaczej! Dziś wogóle—nawet osła już nie mam...

Przyczyna.

✠ Powiedz mi, dlaczego w Łodzi z taką bajeczną szybkością mnoży się rozpuszta?

— Cóż dziwnego, mój drogi, wszak tyłu mamy ludzi gołych w naszym mieście...

Abonament.

Jeśli ktoś studjował prawo,
A wciąż głupstwa płała żwawo,
Nim nałożą mu obrożę
Moc policzków dostać może...

Często „casus“ ten się zdarza —
Pan ten wszystkim się naraża,
Choć (to rzeczą oczywistą)
Dawno jest — recydywistą...

Niema zatem żadnej racji
Żądać „rehabilitacji“,
Bo i pocóż psuć atrament,
Kiedy kto ma „abonament“?...

Nemo.

W sypialni.

Maż, goliąc się rano, do żony:
— Wiesz duszko, jak się ogolę tak rano, to mi się zdaje, że jestem o 20 lat młodszy...

A czy nie mógłbyś się golić zawsze wieczorem?...

B Ó J.



Dzienniki mają z wojny kro-
[wę mleczną, dojną —
Niema to, jak Europa, gdy się
[stawia zbrojno!
Jeden i drugi dzielnie do boju
[się zbroi—
(„Bój“ — od tego pochodzi, że się
[każdy boi.)

„Mecenas“ łódzki.

— Jak się masz kochany artysto! widziałem twój obraz, bardzo mi się podobał, cena bardzo niska!...

— Powinieneś pan go kupić...

— Ja wiem, że powinienem, ale obawiam się tego, że jak się dowiedzą, że to ja taki pan, co obrazy kupuje... to się będą bać chodzić po ulicy...

Jedyna droga.

Szedł bandyta przez miasto z browniingiem w kieszeni, Dumając, czy też kiedy dola się odmieni. Dawno przykre zajęcie porzucić był gotów, Chciałby wreszcie do grosza dojść raz bez kłopotów, A że w rzemiośle swoim był niełada znawcą, Dobrze się zastanowił i został—wydawcą.

PIWA
 POLSKA: **Tow. Akc. Browarów Paryskich**
 w analfach i fiaskach
BAWARSKIE, PILZENSKIE i KULMBACH
HABERBUSCH & SCHIELE
 Skład główny: Łódź, ulica Przejazd nr. 65 Tel. 14-33.

Łodzianin w karykaturze.



Syndykat mleczny.

W wiecznie nieszczęsnej naszej Łodzi,
Syndykat mleczny stworzyć chciano —
Sądzono snadź, że dotąd mało
Do mleka wody dolewano...

I co najlepsze, swoją prośbę
Motywowali tem biedacy,
Że zniknie mleka fałszowanie,
Gdy spółka stanie już do pracy...

Lecz wróble o tem świegotały
Na dachach, że nie tracąc chwili
Członkowie tego syndykatu
Piętnaście studzien wywiercili...

Loup.

Dzień przeciętnego naszego pączciwca.

I. *Poranek.* 1) proces rannego napełniania brzucha, 2) zelżenie domowników, 5) spoliczkowanie służącej, 6) wyruszenie do zajęcia.

II. *Południe:* 1) Służalność wobec zwierchników, 2) pohańbienie drzących z lęku podwładnych, 3) rozwiązanie konfliktu pomiędzy interesem osobistym i ogólnoludzką moralnością, 4) proces obiadowego napełniania brzucha, 5) wygłosze-

nie doborowych klątw, obelg i t. p. argumentów, mających na celu dowiedzenie domownikom, że powinni go uważać za jedynego władcę i najmędrszego człowieka, najcnotliwszego obywatela, najtąskawszego karmiciela i t. p., 6) wystroflowanie najstarszego syna za brak poszanowania starszych i niemoralność. 7) wyruszenie do utrzymanki, 8) powrót.

III. *Wieczór:* 1) Proces kolacyjnego napełniania brzucha, 2) wygłoszenie nowych klątw w celu poparcia tezy, podniesionej podczas obiadu, 3) wyruszenie do cukierni, 4) obrona wobec zgromadzonych pierników tezy: „Nowoczesna wiedza, sztuka i etyka są głupstwem i obrażą Bożą“ 5) oszukanie partnera-piernika podczas gry w domino, 6) powrót do domu, 7) spoliczkowanie służącej i zelżenie żony, 8) pacierz wieczorny, 9) smaczny sen i słodkie widzenia człowieka o czystym sumieniu.

Walka o byt.

I poco, bracie, suszysz łeb,
Jakby to w cnotie przeżyć lata,
Jak najuczciwiej zdobyć chleb,
Aby szacunek mieć u świata?...

Ty nie myśl o tem wcale — jak,
Lecz ile zrobisz tego chleba;
Zważ, byś nie odczuł, że go brak,
Przezornym zawsze być potrzeba!

Rób, byle więcej! Niechaj go
Zapasy się zgromadzą całe!
Niech brzuch twój połknie innych sto,
Ot, za co świat ci da pochwałę!

A że częstokroć w pracy tej
Głodnego słyszysz jęk nędzarza?...
To głupstwo, bracie! Wierzyć chciej,
Że głupi, kto się tem przeraża...

Pamiętaj, że tak każe świat:
„Do ręki swej bierz broń, mierz celnie,
„Bo walka o byt, to nie żart,
„By mieć coś, trzeba walczyć dzielnie!...

Więc nie susz głowy — próżny trud!
Nic cnotą nie zarobisz przecie!...
Pamiętaj: mieć wszystkiego wbród,
„Po rządnych“ celem jest na świecie!...

A jeśli ci kto plunie w twarz,
Zamąć chcąc spokoju zdroje,
Od tego przecie chustkę masz:
Obetrzuj się... i rób wciąż swoje!

Loup.

Wesoła niedziela.

Rys. W. Przybylski.



„Wesoła niedziela“, którą łodzianie przeżyli tydzień temu dzięki serdecznej trosce magistratu o kanalizację.

Opinja.

*Michcio, że jest chłopiec gładki,
Świat dziś stoi dłoń otworem —
Cud w nim widzieć chcą mężatki,
Bo jest zawsze szyku wzorem.*

*W każdym domu taki miły!...
Przytem—chłopiec jest do wzięcia,
Więc rozczula nawet mamy,
Które chcą mieć z niego zięcia.*

*Mówią zatem:—Czemu Michcio
Kawalerski stan tak ceni?...
To poprostu nie wypada,
Że się jeszcze pan nie żeni!...*

*Gdy znudziły mu się wreszcie
Bab namowy i gadanie,
Na kobiercu stanął ślubnym;
Żonę wziął—jak malowanie.*

*Stucha, co też o tem mówią,
Że bezżenność już pochował —
I usłyszał:—świat się kończy!
Ten chłop całkiem już zwarzował!...*

*Michcio zmartwił się tem wiele;
Krew spłynęła mu do głowy:
Więc w niespełna dwa miesiące
Zaczął proces rozwodowy.*

*Lecz „opinja“ tak orzekła:
To mu sławy nie wyjedna!
Łotr! tak prędko ją porzucił!
Cóż ma począć sama jedna?...*

*Michcio z żonką się pogodził,
Skoro tak już być powinno;
A tłum wrzasnął:—To idjota!
Nie mógł się ożenić z inną?..*

*Już umilkły gadaniny,
Mija kwartał, drugi, trzeci...
Wszystko cudnie się składało,
Tylko, że... nie mieli dzieci.*

*Ludziom się to nie podoba;
Już szept Michcia w uszy kłuje:
— Osioł! dzieci wcale nie ma,
I dla kogo on pracuje?...*

*Jednak jakoś w rok niespełna,
Synka los mu zesał w darze —*

*Biegnie Michcio do znajomych,
Myśląc:—Teraz im pokażę!...*

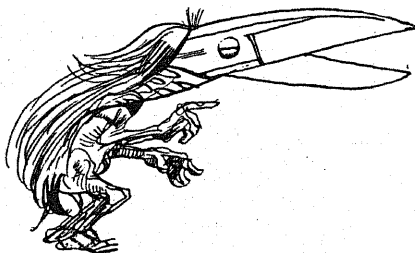
*Gdy „dziedzicem się pochwalił,
Powiedzieli:—Mój Michale,
Ręk do pracy nam potrzeba!
Jedno się nie liczy wcale!...*

*Stęknął Michcio zasmucony:
Że też oni zawsze swoje...
Rażno zabrał się do pracy
I po roku... miał już dwoje.*

*Omali nie padł zrozpaczony,
Choć był w nogach całkiem krzepki,
Gdy usłyszał:—Ciężkie czasy!
Dwoje dzieci?... Brak mu klepek!*

*— Niech was djabli!... jęknął Michcio,
Połykając tzy po cichu
Taśmę odpiął od szlafroka
I powiesił się na strychu...*

Loup.



Wycinanki.

W sprawozdaniu z koncertu „Tow. im. Chopina“, zamieszczonem w nr. 80 „Rozwoju“ znajduje się nast. oryginalny ustęp:

„Najbardziej ciekawą i atrakcyjną produkcją była gra na dwóch fortepianach młodych, a już wybitnych i dobrze znanych w świecie muzycznym...”

„Dwa młode, dobrze znane w świecie muzycznym fortepiany“... Seans spirytystyczny, a nie koncert!

* * *

W tym samym numerze „Rozwoju“ znajduje się nast. artykuł:

Osobiste zapytania cesarza Franciszka Józefa I-go na sytuację międzynarodową,

(Korespondencja własna „Rozwoju“).

Od pewnej osobistości, która jest dobrze poinformowaną o sprawach poli-

tycznych austriackich, otrzymałem bardzo charakterystyczną wiadomość w sprawie prawdopodobnego rozwoju wypadków w najbliższej przyszłości, i t. d.

W „Kurjerze Łódzkim“ z tegoż samego dnia znajdujemy nast. artykuł:

Wywiady naszego korespondenta.

Osobiste zapatrywania cesarza Franciszka Józefa I na sytuację międzynarodową.

Od pewnej osobistości, która jest dobrze poinformowaną o sprawach politycznych austriackich, otrzymałem bardzo charakterystyczną wiadomość w sprawie prawdopodobnego rozwoju wypadków w najbliższej przyszłości, i t. d.

Podobieństwo „korespondencji własnych“ wiele mówiące.

Maska.

Pijak i świnią.

Chwytając się wciąż płotu szedł do dom pijany,
Krok chwiejny, oko mętne, usta pełne piany;
Szedł i bełkocząc z trudem kłął na się siarczyście:
— Oto się znowu upił, jak ta świnią iście!
Tu świnią, co się obok paprała w kałuży,
Spojrzy nań, jedno oko nieco drwiąco zmruży
I rzecze: Czcze luby, niesłuszna przygana!
Żadna świnią, tak, jak ty, nie była pijana!..

„Świadek“.

- A wy tu, Szmul po co?
- Świad k.
- A w jakiej sprawie?
- Nu, sprawa to się jeszcze znajdzie,



Melpomeny notatki.

SPRAWOZDANIE.

...Tramwajami do Zgierza
Teatr Polski wnet zmierza —
By porosnąć tam w pierza.

Lecz to projekt był kruchy,
Bowiem chodzą dziś stuchy:
— Piór nie było, lecz puchy...

GOŚCINNE WYSTĘPY.

Aby zobaczyć cudną Stasię
Publiczka tłoczy się przy kasie —
Przepiękną grą swe oczy pasie.

W inteligencji stychać masie:
Panna Sarnowska w każdym czasie
Zapełni teatr — tak nam zda się...

Benefis.

Młody polityk.

— Nie pojmuje cię, mój synu; miałeś 10 rubli długu i aby go spłacić: zaciągnąłeś nową piętnastorublową pożyczkę z dwudziestym piątym procentem, zapłaconym z górą. Obecnie zatem jużes winien 15 rubli i masz w kieszeni raptem jednego rubla... Cóż to znowu za kombinacja!...

— To jest, proszę ojca, taka najnowsza pożyczka europejska!...

ZARZĄD
kawiarni hotelu

„SAVOY“

zawiadamia, że w dniu 10 lutego r. b. otworzył własny dział

WYROBÓW CUKIERNICZYCH

CIAST, TORTÓW, BAUMKUCHENÓW, CUKRÓW I. T. P.

Dział ten prowadzony jest pod kierunkiem wybitnych specjalistów, tak, że zadawała najwybredniejsze gusta.

Cukiernia dostarcza wszelkiego rodzaju ciast, tortów, cukrów, lodów, baumkuchenów i t. d. na wesela, zabawy i zebrania, po cenach umiarkowanych.

Zamówienia przyjmuje się i telefonicznie.

Telefony № 12-72, 12-74 i 30-73.

KRÓTKA Nr. 6.

KRÓTKA Nr. 6.

Listy z Bałut.

Wielmożny Rydachtorze!

Sobaczyłem ci jo do tych pór nasze Bałuckie porzondki, aliści pedzieć trza, co i w mieście Łodzi takżo świnię garnki myjom, i na ulicach takie sty-py, jak i na Bałutach, trafiajom sie gensto.



Polazem ja se onegdy do tego „Odeonu“! co to o nim takie śmieszne kawałki som w „Śmiechu“, a że suchość galanta na świecie była wienc do figury, dulca w zembach trzymajonc, bez Pietrzyne se rznałem.

Jużem niedaleko był, aż ci stanolem i gembe ozwarłem, kie-by niebieskie wrota, bo takom frajdę zlipowałem: bez te suchość, co na ulicach jest, policoje koza-ły struplom ulice poliwać, bo kurz taki stoi, że kichajom wszyt-cy, nikię od tabaki.

Tak ci jedyn strupel z bramy wyloz, łopate w grabiach trzyma, podeszed do rynsztoka i dalej onom łopatom z rynsztoka na ulicę wylivać! Fetor się rozessed, publika garściami i chustkami kicha-cze se pozatykała i wieje, kudy gdzie może. Pytom sie go: „co osoba robi?“ A ón mi pedo, co kropi ulice. Świerzbiała me garść, żeby go tyż letko przekropić, ino, że niedaleko salceson stojał, to wo-lałem z całom publikom szorować, nos zatkawszy. To i pytam sie pana Rydachtora, czy to porzon-dek jest?

Człapie ja se dali, już ci na rogu Dzielny ulicy, bujda na rysorach taka, że ciewiko pedzieć: domów kupa w Łodziemście ciągiem stawiajom, chociaż komorne niby ryjoplan do góry leci, a na dół ani rusz. Przed tymi domami płyty som, co jaż na trotuar, wlażyły, a chodnik z desków zmajdrowany na ryśtoku leży. I byłoby nic, ino te deski nijak

klawisze u armonij drygajom i publike na połamanie nogów rychtujom.

Wlozem ja na takom deseczke, a z drugiego końca sypie echt dzieuszka, nóżia fajń, buziak, niby z fryzjerski wystawy, łaszki cacane. I taki sie śpas zrobił, że podemnom deseczka sie ugięna, a paninka z drugim końcem pojechała do góry, myrdnęła girkami i fajt na mnie. Nie strzymałem gruntwagi, splontały mi się pedały i razem z frajerką rymnelim sie o bruk, buciakamy w górze myrdajonc.

Gewałt sie zrobił, ale po próżnicy, bo dzieuszce nice sie stały, jako na mnie lignęła, a na mo-je cwane gnaty nie takich bruków potrza, jako te łódzkie, co to nikię masło sie gnom i dziurów w nich wiency, jak równości. Juk tak dali pódzie, to całom Łódź psy zjedzom, mom recht panie Rydachtor?

Jantoś Majcherek.

Na Piotrkowskiej.

On. Czy mogę pani służyć para-solem?

Ona. Mam przecież swój.

On. O! to nic nie szkodzi, można go śmiało zamknąć.

Dobra odpowiedź.

Na lekcji arytmetyki nauczyciel pyta małego Izydora:

— „Żeby otworzyć skład apteczny trzeba mieć 40,000 rubli kapitału. Ty masz 12 tysięcy.

Czego ci potrzeba do otworzenia skła-du aptecznego?“

— „Odwagi“ — odpowiada bez namy-słu Izydor.

Tylko „PERBOROL“ L. Schrötera, jest najlepszym środkiem do prania.

A. TRAUTWEIN

Łódź, Piotrkowska № 73.

HURTOWY I DETALICZNY SKŁAD

Win, Wódek, Towarów kolonialnych i Delikatesów,

Kawioru Astrachańskiego oraz

Skład herbaty „Karawan“ (Wogau i C^o) w Moskwie.

W sklepie nożowniczym.

Kupujący. Proszę o scyzoryk o dwóch ostrzach.

Sprzedawca. Czy może być z graj-carkiem?

Kupujący. A, broń boże!... Jestem członkiem Stowarzyszenia abstynentów. Gdyby doktor Skalski zauważył u mnie scyzoryk z graj-carkiem, miałbym się z pyszna...

ZAKŁAD GRAWERSKI
 :: :: :: HERALDYK-EMALJER :: :: ::
F. SZCZEPAŃSKI
 ŁÓDŹ, Piotrkowska № 89 (w podwórzu).
 Wykonuje: Herby, Monogramy, Faksymile, Żetony złote, srebrne i metalowe, pamiątkowe, jubileuszowe Towarzystw i t. p. Wszelkie grawerowania: monogramów, napisów i ozdób na różnych metalach. Szyldziiki: mosiężne, odlewane firmowe i na drzwi. Stemple: metalowe i kauczukowe. Przyjmuje roboty jubilerskie oraz złocenie, srebrzenie oksydowanie i niklowanie.
CENY PRZYSTĘPNE.

Dobrze znany smakoszom łódzkim SKŁAD WĘDLIN

W tenisie zawsze pierwszym był
 Prześwietnie grał w „futbola”
 I przed pięściarzem wielkich sił
 Nie ustępował z pola...

*

Zkąd w jego młodem ciele
 Potęga wzrosła taka?
 Rzecz prosta! Pysznych wiele
 Jadł wędlin od Kijaka...

JANA KIJAKA

zawiadamia Sz. Klijentelę, że otwartą została filja przy
 :: :: :: :: ul. Piotrkowskiej 71. :: :: :: ::
 :: :: PRZY FILJI URZĄDZONY JEST ELEGANCKI

POKÓJ DLA ŚNIADAŃ

w którym Sz. Klijenteli podawane są ciepłe wędliny i herbata po
 niskich cenach. :: :: :: :: :: :: :: :: :: :: :: :: :: :: ::

NOWOOTWORZONA

Restauracja **BAR** ==

„**IMPERJAL**”

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 17. Tel. 22-31.

POLECA się SZ. GOŚCIOM
 ESTETYCZNY, MIŁY LOKAL.

:: Codziennie **KONCERT** Kwartetu Filharmonji ::

:: KUCHNIA PROWADZONA PRZEZ ::
 PIERWSZORZĘDNEGO KUCHMISTRZA.

ZA ZARZĄD

Józef Palejowski.

I-sze zaoczne kulinarne kursy

Pełny komplet lekcji dla samouczków „Kuchnia mięsna i postna”, Z górą 1000 przepisów na pokarmy napoje, ciasta, kompoty, konfitury, pierogi, leguminy. Prawie 300 stron ścisłego druku. Cena z przesyłką za zaliczeniem pocztowym 2 rb. 60 kop.

Rady i wskazówki, jak prawidłowo prowadzić gospodarstwo domowe i przygotowywać smaczne, tanie i pożywne obiady z dodatkiem o kręceniu mięsa i o estetycznym upiększaniu stołu i dań, 100 stron, z rysunkami. Cena 1 r. 20 k. Obydwie książki razem—3 rb. 35 kop. (można markami).

Zamówienia wysyłać należy tylko do J. K. PETERS. Petersburg, Petersb. Storożna, Bolszoj prospekt 56—261.

40 DNI BEZPŁATNIE!

Jeżeli w ciągu 40 dni nie nauczycie się płynnie mówić, czytać i pisać po niemiecku, po francusku, po angielsku i łacinie z naszych samouczków, ułożonych wedle najnowszych systemów

pieniądze zwracamy.

Cena samouczka w jednym języku z przesyłką za zaliczeniem pocztowym 1 r. 10 kop.: dwóch 1 r. 90 k.: trzech 2 r. 80 k.; czterech 3 r. 65 k.

Zamówienia przyjmuje jedyny skład na całą Rosję: PETERSBURG, Petersb. Storożna, Bolszoj prospekt 56—567. J. K. PETERS.

Wart Pac pałaca...

Spotkali się w Savoy'u dziennikarz i aktor.

— Cóż słysząc w waszem bagienku? spytał dziennikarz.

— Nic nowego. A co słysząc w waszym śmietniczku? — odparł aktor.

I rozeszli się obaj urażeni wzajemnie.

Ale obaj nie mieli zupełnie powodu do urazy...

Matka i córka.

Pan Wiktor, przystojny prokurent firmy... X, był w rozpacz.

Już od dwóch tygodni był mężem prześlicznej pani Wandy i dołąd, mimo wszelkich najusilniejszych starań, podstępów i zabiegów, błagań i gniewu nie mógł się dostać do upragnionego edenu małżeńskiego. W rezultacie ogarnęła go furja.

Poszedł do teścia na skargę.

Teść wniknął w położenie zięcia mentalnie.

— Tak — zawyrokował — trzeba koniecznie na to coś poradzić. Dłużej tak nie może trwać. Wiesz co, mój drogi! Przyjdź z żoną jutro do nas na herbatkę, ja tymczasem uprzedzę o wszystkim moją

babę, która niezawodnie powie Wandzi parę słów prawdy. Ręczę ci za to.

Nazajutrz Wiktorowie przybyli do teściów.

W przerwie, pomiędzy jedną a drugą szklanką herbaty mama wyszła z córką do oddzielnego pokoju. Panowie nie mogli usiedzieć na swoich krzesłach. Ciekawość ich paliła.

Wreszcie odezwał się teść:

— Wiesz co, mój drogi? Zbliźmy się do drzwi, to podsłuchamy, jak moja baba twojej babie perswadowuje!

Zięć nie dał sobie tego powtarzać.

Zaczęli podsłuchiwać.

Matka mówiła do córki:

— No słuchaj, Wandziu, przecież musisz jakoś z tem skończyć... Niema rady!

Na co córka:

— Ależ, moja mamo, ja się okropnie boję! A co będzie, jeżeli Wiktor zbliży się do mnie i pozna, że ja już... że ja już miałam... kiedyś dziecko?...

Na co znowu matka:

— Ii, głupia jesteś, moja kochana! Ja, zanim wyszłam za mąż, miałam dwoje dzieci i twój ojciec nie poznał się wcale! —

Obaj panowie odskoczyli od drzwi, jakby ich kto złał ukropem.

Po dłuższej chwili teść jęknął pierwszy:

— Ładnie nas ubrały, niema co ga-

ZAMIAST

10 r.

Przez krótki czas po niższej cenie

!!WYPRZEDAŻ!!

15 tomów pełnego zbioru utworów, prawie 5,000 stroniec dużego formatu

GUY DE MAUPASSANT'A

zamiast 10 rb. tylko 4 rb. 50 k. w wytwornej złoconej oprawie 7 rb. 50 kop.

Guy de Maupassant jest autorem uwielbianym nie tylko przez francuzów, lecz i przez świat cały.

Wystarczy zwrócić uwagę na opinię wypowiedzianą o nim przez J. S. Turgienjewa i L. Tołstoja, aby zdobyć pojęcie o tem wysokim stanowisku, jakie Guy de Maupassant zajął w historii wszechświatowej literatury. Pomnik Guy de Maupassant'a w Paryżu jest najlepszym dowodem sympatji, jaką go darzy naród francuski. Utwory jego w różnych odstępach czasu rozeszły się w zgorą 300 wydaniach, każde w kilkuset tysiącach egzemplarzy i tłumaczone są na wszystkie języki kulturalnego świata.

Dzieła te przedstawiają olbrzymią wartość w czasach obecnych, w których tak wiele umysłów, zajętych roztrząsaniem kwestji stosunku fizycznego mężczyzny do kobiety. W powieściach Maupassant'a czytelnik znajdzie rozstrzygnięcie tych zagadnień, przeprowadzone w sposób, zgodny z rzeczywistością. Książki wysyłane są za zaliczeniem pocztowem: przesyłka na rachunek kupującego podług taryfy pocztowej, opakowanie bezpłatne. Zadatek w 2 rb. 50 kop. wysłać należy (można markami pocztowemi lub stemplowemi) do

Jedynego składu na całą Rosję: Petersburg
Peterb. Storona, Bolszój prospekt 56-1.

J. K. Peters.

7 r.

50 kop.

Każdy bezwarunkowo ma możność gruntownego nauczania się :: :: ::

JEZYKÓW

FRANCUSKIEGO, ANGIELSKIEGO,
:: NIEMIECKIEGO I ŁACINY ::

(czytania, pisania i biegłej konwersacji) bez pomocy nauczyciela w ciągu 2—3 miesięcy, a nawet prędzej (zależy to od pilności i zdolności), stosując naszą metodę nauki i używając naszych samouczków. :: ::

Naukę gwarantujemy! W przeciwnym razie zwracamy pieniądze po upływie trzech miesięcy!

Tysiące osób, należących do najrozmaitszych sfer towarzyskich nadesłały nam

Wyrazy uznania i podziękowania.

Żądane podręczniki wysyłamy za przekazami pocztow.

Cena z przesyłką pocztową: jednego Samouczka rb. 1 kop. 27; dwóch Samouczków rb. 2 kop. 23; trzech Samouczków rb. 3 kop. 16; czterech Samouczków rb. 4 kop. 4.

Adres: St. Petersburg, Italiana № 15—140. Redakcja czasopisma „Волна Жизни”.

Nieporozumienie.

— Straszne! Bandyci znów zaczynają ujawniać swoją działalność.

— Nic dziwnego: kwartał się zaczyna, więc każdy drze, co może.

— Ależ o kim ty mówisz?

— No, o kamienicznikach.

— A ja o zwyczajnych bandytach...

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!!

Wyszły z druku i są do nabycia 3 wielkie tomy, z górą 800 stron ścisłego druku

**POŚMIERTNE
UTWORY ARTYSTYCZNE**

GENJALNEGO PISARZA

L. M. TOŁSTOJA.

Wysyłamy za zaliczeniem pocztowem zamiast 3 rb. 50 kop.: tylko za 2 rb. 50 kop.: albo po otrzymaniu całej należności, można markami. Zamówienia przyjmuje jedyny skład na całą Rosję.

Petersburg, Petersb. Storona, Bolszój prospekt 56—1, J. K. PETERS.

Na kolei wiedeńskiej.

— Panie kontrolerze, w pociągu tłok taki, że podróżni mało nie pospadają z galeryjek, a przez okno widzę, że 2 przedziały zamknięte są zupełnie puste.

— Przepraszam pana, te przedziały nie są dla podróżnych. Tam są schowane torby konduktorów...

W chwili obecnej rozgrywają się krwawe, pierwszorzędnej wagi wypadki w **Turcji** i na **Balkanach**. Dlatego też najpopularniejszą i najciekawszą książką, pełną nieprawdopodobnych intryg miłosnych i politycznych i rewelacji na tle bytowania muzułmańskiego Wschodu, który na drodze swej spotkał cywilizację Zachodu, jest niezaprzeczenie niezmiernie sensacyjny romans p. t

„SUŁTAN TURECKI”

czyli —

„Tajemnice
dworu konstantynopolskiego”

pióra popularnego w Europie historycznego powieściopisarza

== JERZEGO BORNA. ==

Z górą 1000 stron ścisłego druku wielkiego formatu na pięknym papierze.

Z powodu, iż nakład tej ciekawej powieści jest już na wyczerpaniu, radzimy poprosić się z zamówieniami na tą książkę, którą wysyłamy **natychmiast** po otrzymaniu **3 rub.** (z zapakowaniem i przesyłką) lub za zaliczeniem pocztowem w sumie **1 r.** (można poczt. i stempl. markami). Bez załatwu zamówień nie przyjmujemy.

Całą korespondencję: rekomendowaną, pieniężną i zwykle należy adresować:

S-t. Petersburg

Petersburskaja Storona, Bolszój prospekt

№ 56 A.

J. K. PETERS.



Mydło Nafciane

z marką fabryczną „LATARNIA MORSKA”, przygotowane sposobem angielskim.

Nie niszczy bielizny i czyni ją śnieżno-białą.

EDMUND BOGDAŃSKI, Łódź, Dzielna № 30.

dawniej HORDLICZKA i STAMIROWSKI.

DO NABYCIA WSZĘDZIE.

Tajemnicza siła sugestji!!! Zmuscie otaczających do poddania się waszej woli. Samouczek hypnotyzmu podług Flauera i Tarchanowa. Cena 2 rb. 50 kop.

Hypnotyzm i suggestja (Leczenie chorób). Dzieło prof. Grosse. Tłumacz. D-ra S. Jerszowa. Cena 2 rub. 50 kop.

Powyższa książka prof. Grosse, znakomitego francuskiego neuropatologa; zawiera ściśle naukowy wykład nowoczesnych poglądów na hypnotyzm, praktyczną ocenę faktów i zjawisk w tej dziedzinie a także szereg osobistych spostrzeżeń i wniosków.

Okultyzm. Podręcznik do rozwoju okultystycznych sił człowieka. Cena 1 rb.

Słownik wszystkich cudzoziemskich słów, które przedostały się do języka rosyjskiego. Wielki tom dużego formatu. Paręset tysięcy słów. C. 3 rb. 50 k. Podług gazet „Nowoje Wremia i „Świat” Książka ta jest cennym wydawnictwem w językoznawstwie i powinna znajdować się na stole u każdego inteligentnego człowieka; stosunkowo do objętości tego pięknego wydawnictwa, cenę jej można zaliczyć do wyjątkowo niskich.

Poradnik-apteczka. Przyjaciel domu. Leczenie różnych chorób bez pomocy lekarza. Hygiena. Alfabetyczny spis ważniejszych ogólnie znanych lekarstw, środków lekarskich, sposoby użycia i przygotowania. Książka ta powinna się znajdować w każdej rodzinie. Cena 1 rb. 75 k.

Hygiena piękności. Sztuka, jak być pięknym. Rady pożyteczne i wskazówki, jak zachować piękność i zdrowie. 1 rb. 50 kop.

Co to jest piękność? Toaleta kobiety światowej. Wanny. Masaż. Kąpiele. Hydroterapia i przyrządy do niej. Obmywanie twarzy. Liszaje. Środki kosmetyczne, perfumy i t. p. Bielizna. Obuwie i odzież wogóle. Kilka uwag *specjalnie dla dam.*

Książka kucharska. Przewodnik dla gospodyń. Podręcznik; jak zmniejszyć wydatki w gospodarstwie domowym. Przeszło 3000 przepisów przeróżnych potraw mięsnych i jarskich. Tom dużego formatu. Cena 3 ruble.

Droga do szczęścia. Jak należy żyć. Dzieło D-ra filozofji F. Kirchnera. Cena 1 rb. 75 kop. Popularny ten profesor usiłuje nam dowieść, jak pogodzić się z życiem, kiedy i w jaki sposób korzystać możemy z uciech i rozkoszy życiowych, których dostarcza nam przyroda, sztuka, literatura, przyjaźń, ognisko domowe, religja, praca i odpoczynek, malując jednocześnie jasną przyszłość człowiekowi. Całe to dzieło tchnie pogodą i podnosi na duchu. Trzeźwe poglądy autora wypowiedziane są w formie dostępnej. Każdy, kto tę książkę przeczyta, osiągnie wielkie korzyści.

Elektryczność wszędzie i na usługi wszystkich. Podstawowe początki o elektryczności, elementach i t. p. Przygotowywanie akumulatorów, elementów, suchych baterji. Jak zaprowadzić oświetlenie elektryczne przy pomocy elementów, urządzenie telefonów, dzwonek elektrycznych. Drobiazgowe obliczenia, rysunki i t. p. Małe dynamo-maszyny, elektromotory.

Galwanoplastyka. Złocenie, posrebrzanie. Urządzenie telefonu domowego środkami. Cena 2 rb. 50 kop.

Dokładny rosyjski wzór prośb, listów, podań i t. p. Książka ta powinna znajdować się u każdego na stole.

Wzory i formy prośb, podań, ogłoszeń i odezwo do sądów okręgowych, sądów pokoju i t. p. Testamenty, akty kupna i sprzedaży, zapisy na cele ogólne, umowy, zastrzeżenia, kontrakty, warunki, pełnomocnictwa, świadectwa, weksle, listy, zobowiązania, pokwitowania handlowe, korespondencje i cyrkularze. Zbiór wzorów wszelkiego rodzaju korespondencji zwyczajnej i handlowej, listów i t. p. Cena 2 rb. 50 kop.

Zamówienia wykonywują się po otrzymaniu należności, albo za zaliczeniem pocztowem.

Skład książek i wydawnictw I. I. Wańkowicza, St. Petersburg, Italjańska ulica № 13—75.